



krótko

Modlitwa za środowisko akademickie

W OSTATNIĄ NIEDZIELĘ WRZEŚNIA, już po raz ósmy, duszpasterze akademicy zachęcają do modlitwy w intencji środowiska akademickiego diecezji radomskiej.

Charytatywny festyn

NA RADOMSKIM LOTNIKU SĄDKÓW odbył się Lotniczy Festyn Charytatywny, połączony z miejską imprezą „Pożegnanie lata”. Pieniądze zebrane ze sprzedaży symbolicznych cegiełek przeznaczone zostaną na pomoc pilotom, którzy utracili zdrowie w wypadkach lotniczych, oraz rodzinom poległych pilotów.

II Synod Diecezji Radomskiej

Kolejny krok

8 listopada rozpocznie się II Synod Diecezji Radomskiej.

Już **powołano dziesięć komisji synodalnych**.

W jaki sposób przybliżyć instytucję synodu i jak zachęcić wiernych do aktywnego udziału w nim? – nad tym m.in. zastanawiano się podczas spotkania zespołu roboczego przygotowującego II Synod Diecezji Radomskiej. Spotkaniu, na którym obecni byli biskupi pomocniczy, pracownicy wydziałów kurii oraz sekretarze synodu, przewodniczył bp Zygmunt Zimowski. – Dotyczyło ono też doprecyzowania regulaminu. Podjęto na nim decyzję o powołaniu dziesięciu komisji synodalnych, które sygnalizują tematykę problemów, jakimi ma się zająć synod. Są to komisje do spraw: Nauki i Wychowania Katolickiego, Kultu Bożego, Duchowieństwa Diecezjalnego, Osób Życia Konsekwentnego i Stowarzyszeń



Obrazy zespołu roboczego przygotowującego II Synod Diecezji Radomskiej. PIERWSZY Z LEWEJ ks. Stanisław Tabendowicz, sekretarz synodu

Życia Apostolskiego, Wiernych Świeckich, Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich, Duszpasterstwa Małżeństw i Rodzin, Młodzieży, Duszpasterstwa Charytatywnego, Administracyjno-Prawnych, a także Kultury, Mediów oraz Nowej

Ewangelizacji. Taki podział nie wyklucza jednak analizowania innych zagadnień z życia Kościoła diecezji radomskiej czy powołania w miarę potrzeby nowych komisji – informuje zastępca sekretarza synodu ks. Zbigniew Gaczyński. **Md**

Dzielić się prawdą



GORYŃ-MAKOSY STARE. Święto mediów zostało połączone z promocją „Gościa Niedzielnego”

Nie wrócisz do nas



Ks. prał. Stanisław Mnich zmarł w 72 roku życia. Święcenia kapłańskie przyjął w 1961 r.

GARBATKA-WRZOS. W czasie pielgrzymki w Lourdes zmarł ks. prał. Stanisław Mnich. Po sprowadzeniu ciała zmarłego kapłana do Polski odbyły się uroczystości pogrzebowe. Najpierw 18 września w Garbatce, gdzie ks. Mnich był przez ostatnie osiemnaście lat proboszczem, a następnego dnia w rodzinnym Wrzosie. W ostatniej ziemskiej drodze towarzyszyli zmarłemu biskupi, bardzo liczne grono kapłanów, siostry zakonne i rzesze wiernych, które przybyły także z parafii, gdzie ks. Mnich pracował wcześniej, w tym z Mniszewa, gdzie prowadził budowę kościoła. – Ty już nie wrócisz do nas, ale my pójdziemy do Ciebie. To twoje ostatnie kazanie, które nam głosisz – mówił w homilii ks. inf. Jerzy Banaśkiewicz. **zn**

Rekrutacja zakończona

SEMINARIUM. Na drugą turę rozmów kwalifikacyjnych do radomskiego WSD zgłosiło się ośmiu kandydatów. Łącznie w tym roku studia i formację seminaryjną rozpocznie 20 alumnów I roku. Na roku II jest 24 alumnów, na III – 18, na IV – 27, na V – 21, a na VI – 12. – Daje się zauważyć pewien

spadek liczby kandydatów zgłaszających się do naszego seminarium – mówi rektor ks. Jarosław Wojtkun (pierwszy z prawej). – Ale co ciekawe, niemal wszyscy są uczestnikami zimowych rekolekcji, jakie od kilku lat organizujemy w seminarium, a które mają pomóc rozpoznać powołanie. **zmm**



Dożynki działkowców



RADOM. W katedrze na dożynkowej liturgii zbrali się działkowcy. Mszy św. przewodniczył bp Edward Materski. W homilii zachęcał obecnych do wdzięczności Bogu za wszelkie dobro, jakim Bóg obdarza człowieka, i zwracał uwagę na budzenie w sobie

wrażliwości na ludzi potrzebujących. Już przed rozpoczęciem celebracji przed ołtarzem złożono bogate i kolorowe kosze z tym, co urodziło się na działkach. Te kosze zostały uroczystie poświęcone w czasie liturgii (na zdjęciu). **pt**

Nowy posterunek

PRZYSUCHA. W mieście został otwarty i poświęcony nowy budynek policji. Uroczystość poświęcenia posterunku odbyła się po Mszy św., której w kościele pw. św. Jana Nepomucena przewodniczył bp Edward Materski. – W czasie poświęcenia posterunku, jak

i teraz w czasie Mszy św. przez pośrednictwo Maryi prosimy Chrystusa Pana o opiekę i błogosławieństwo dla policjantów, których chcemy dziś nazwać strażnikami ładu moralnego, rodzinnego i społecznego – powiedział w homilii bp Materski. **pb**



Wstęgę przecina starosta przysuski Marian Niemirski

Przekazanie infuly

KaŁKÓW-GODÓW. W obecności bp. Zygmunta Zimowskiego odbyło się przekazanie infuly obdarzonemu tą papieską godnością ks. Czesławowi Wali (na zdjęciu). Ks. infulat jest budowniczym sanktuarium, gdzie rok temu odbyła się uroczystość koronacji

obrazu Matki Bożej Bolesnej. Z inicjatywy ks. kustosa przy świątyni powstało szereg instytucji, w których pomoc i opiekę znajdują ludzie potrzebujący, jak dom ludzi



IRENEUSZ SAUDA

starszych, wioska dzieci niepełnosprawnych czy budowane obecnie hospicjum. Ks. Wala urodził się w Rudniku nad Sanem. Święcenia kapłańskie przyjął 7 czerwca 1964 r. **zn**

AVE GOŚĆ RADOMSKI
radom@goscniezielny.pl

ADRES REDAKCJI: 26-610 Radom,
ul. Prusa 6
TELEFON 048 36 32 479
REDAGUJĄ: ks. Zbigniew Niemirski
– dyrektor oddziału,
Marta Deka, Krystyna Piotrowska

Radom z lat dwudziestych i trzydziestych XX wieku

Wspomnień czar

Przylegający do radomskiej Resursy Obywatelskiej **fragment ulicy Struga zamienią się w „Uliczkę tradycji”**. Stare reklamy, plakaty, i szyldy na tle znajdujących się tu kamienic przeniosły przechodniów w lata dwudzieste i trzydzieste ubiegłego stulecia.

Radomianie nie znają historii swojego miasta. Wielu z nich wydaje się też, że tu nic ciekawego się nie dzieje – twierdzi dyrektor Resursy, Renata Metzger, pomysłodawca pierwszego spotkania na „Uliczce tradycji”.

– Postanowiliśmy w niecodzienny sposób uczcić historię i przenieść radomian w taki bardzo dobry okres dla ich miasta, kiedy dużo się tu działo. Bo trzeba pamiętać, że wszystkie wielkie zakłady – jak Fabryka Broni czy Radoskór – powstały w dwudziestoleciu międzywojennym.

W tym miejscu trzeba nadmienić, że pani Renata wystąpiła w eleganckim czarnym wdzianku, wokół szyi miała okręcone białe boa, a na głowie gustowny biały kapelusz. Wszystko z epoki. Ale osób, tych odważnych, które przywdziały historyczny strój, było więcej, jak choćby przedstawiciele władz miasta.

Jak w kalejdoskopie

„Uliczka tradycji” prowadziła wprost pod scenę, na której jak w kalejdoskopie, wciąż działo się coś nowego. Między innymi studentki Politechniki Radomskiej prezentowały swoje dyplomowe prace, stylizowane na te z lat dwudziestych i trzydziestych. Zanim wyszły na scenę modelki w sukniach skąpych, choć ciekawych, prowadzący to spotkanie konferansjer powiedział: – Zatrzymajmy wiatr, rozpoczynamy pokaz. Wiatr nie ustał w swej sile, nie



Gra w cybergaja budziła wiele emocji

zrobiło się cieplej, a modelki, nie zważając na dotkliwy chłód, dzielnie prezentowały przywdziane kreacje. Aplauz wzbudził też pokaz uczniów Technikum Fryzjerskiego, który inspirowany był starym kinem. Młodzi stylisty zanurzyli się w świat kinematografii i sięgnęli po najpiękniejsze motywy z najważniejszych i najbardziej wzruszających filmów ubiegłego stulecia. Pokaz został przygotowany pod kierunkiem nauczycieli.

Ach, te automobile

Szykowne i stare auta majestatycznie zatrzymywały się przed sceną, wysiadali z ich pasażerowie, najczęściej ubrani stosownie do wieku swego pojazdu. Kłaniali się i nagrodzeni brawami przejeżdżali dalej. Właściciele najstarszego auta, peugeot z 1894 roku, odjechali z okolicznościowym pucharem. To dla dorosłych. Dzieci miały okazję, aby poznać zabawy swoich rówieśników sprzed lat – np. grę w Zośkę, cybergaja czy też bieg

z fajerką. Okazuje się, że w dobie gier komputerowych, te zabawy, być może zapomniane nawet przez naszych dziadków, zainteresowały najmłodszych radomian.

Przygotowana przez Resursę Obywatelską impreza trwała dwa dni. Każdy mógł znaleźć coś dla siebie. Dociekliwi uczestniczyli w sesji popularnonaukowej pod przewrotnym tematem „Jak dawniej piwo lano i nie tylko...”, przygotowanej przez Radomskie Towarzystwo Naukowe. Pokaz starych filmów cieszył się tak dużym powodzeniem, że brakowało miejsc siedzących. A kto chciał, mógł skorzystać z nauki tańca, czy też być świadkiem pojedynku na śmierć i życie.

Długo można by wylizać wszystko, co działo się podczas wrześniejszej imprezy. Tych którzy żałują, że nie brali w niej udziału, z radością informujemy, że za rok planowane jest o tej samej porze kolejne spotkanie na „Uliczce tradycji”.

kmg



Wiceprezydent Radomia Ryszard Fałek (z LEWEJ) i dyrektor Resursy Obywatelskiej Renata Metzger doskonale prezentowali się w strojach z epoki

Plus
radio

Antena: (048) 36 08 337
Reklama: tel./fax (048) 38 11 545
radio@radioplus.com.pl www.radioplus.com.pl

REKLAMA

90,7 fm

Przeboje w dobrym nastroju...
... i wiele, wiele więcej.

Prezentacje Pieśni Pielgrzymkowej w Zwoleniu

Muzyka łączy

Już po raz dziesiąty w Zwoleniu

odbyły się Prezentacje Pieśni Pielgrzymkowej „Na Pielgrzymim Szlaku”.

Ich organizatorem są Dom Kultury, Urząd Miejski i parafia pw. Podwyższenia Krzyża Świętego.



Pierwsze miejsce wyśpiewała schola EFFATHA z Radomia

Dziesięć lat temu ówczesny wikariusz tej parafii ks. Piotr Supierz był jednym z inicjatorów imprezy. Na przestrzeni lat różna była liczba jej uczestników. W tym roku zakwalifikowało się siedem zespołów reprezentujących Radom, Przysuchę, Sienno

i Zwolen. Przesłuchania konkursowe odbyły się w ogrodach Domu Kultury. – Zaproszenie skierowaliśmy przede wszystkim do młodzieży, która uczestniczy w pieszych pielgrzymkach na Jasną Górę bądź też innych pielgrzymkach, ale nie tylko. Także

do tych, którzy lubią tę muzykę i lubią te pieśni śpiewać – informuje dyrektor Domu Kultury Anna Wieczerzyńska.

Gdy zakończyły się przesłuchania konkursowe, wszyscy uczestnicy prezentacji przeszli do kościoła pw. Podwyższenia

Krzyża Świętego, by tam uczestniczyć we Mszy św. – Prezentacje Pieśni Pielgrzymkowej zawsze wpisane są w nasz plan duszpasterski. Muzyka łączy. Pieśń nie może być śpiewana sama. Zaraz ma towarzyszy. Jest takie powiedzenie, że jak usłyszysz, że ludzie śpiewają, to tam wejdź, tam się przyjmą, bo to są dobrzy ludzie – powiedział proboszcz parafii ks. kan. Bernard Kasprzycki.

Na prezentacje zapraszani są różni artyści i prowadzone są warsztaty muzyczne. W tym roku z recitalem autorskim wystąpił Robert Grudzień, a warsztaty poprowadził ks. Piotr Sowiński. Imprezę zakończyły przyjacielskie spotkania przy ognisku, ale wcześniej nastąpiło ogłoszenie wyników i wręczenie laureatom nagród. Zwycięzcą jubileuszowych prezentacji została schola EFFATHA z radomskiej parafii Matki Bożej Miłosierdzia. **Mm**

Uroczystości w parafii św. Jana Chrzciciela w Stromcu

Papieski pomnik

Powstał jako dziękczynne wotum wspólnoty parafialnej za życie i nauczanie Jana Pawła II.

Murowany kościół pw. Jana Chrzciciela w Stromcu powstał przed stu laty na miejscu byłego cmentarza. Teren wokół niego wymagał zagospodarowania. Najpierw odnowiono ogrodzenie, zamontowano nową bramę. Plac przed kościołem był niewykorzystywany. Postanowiono, że stanie tu pomnik Jana Pawła II, jako dziękczynne wotum wspólnoty parafialnej za życie Ojca Świętego i jego nauczanie. Będzie to miejsce, gdzie parafianie i licznie odwiedzający Stromiec, szczególnie w okresie wakacyjnym, letnicy będą mogli przyjąć, pomodlić się, zadumać. Głównym fundatorem pomnika jest ks. prał. Jan Andrzejewski, który pracuje w Kobyłce w diecezji warszawsko-praskiej, a pochodzi z tutejszej

parafii, z miejscowości Bobrek. Tablice, na których umieszczono słowa Jana Pawła II wypowiedziane na radomskim lotnisku, ufundowali parafianie, którzy również uporządkowali teren.

14 września pomnik poświęcili ks. bp Edward Materski, ks. prał. Jan Andrzejewski i proboszcz parafii ks. kan. Marek Janas. – Cały Kościół, a ze zrozumiałych względów naród polski pragnie utrwalić obecność i nauczanie sługi Bożego Jana Pawła II. Dlatego powstają instytucje, szkoły, szpitale imienia Jana Pawła II. Gorąco dziękuję wszystkim, którzy modlitwą, pracą, ofiarą przyczynili się do tego, że dziś możemy cieszyć się tak pięknym pomnikiem. Pomnik – to przedłużenie obecności i naki papieża Jana Pawła II – mówił bp Edward Materski.

Od momentu poświęcenia każdego 16. dnia miesiąca w kościele w Stromcu będzie sprawowana

Msza św. w intencji rychłej kanonizacji sługi Bożego Jana Pawła II, a po niej Apel Jasnogórski. Będzie przypomniane nauczanie Ojca Świętego. W tym roku to, które dotyczy Dekalogu.

Za zaangażowanie przy powstawaniu pomnika podziękował

wszystkim ks. Marek Janas. – Wyrażam wdzięczność parafianom za życzliwość i ofiarność – mówił. – Myślę, że ten trud i wysiłek Pan Bóg pobłogosławi i umocni wiarę w parafii, w naszych rodzinach.

Md



Przy licznych udziałach wiernych pomnik poświęcili ks. bp Edward Materski, ks. prał. Jan Andrzejewski i proboszcz parafii ks. kan. Marek Janas

Wystawa fotografii w kozienickim muzeum

Początki pontyfikatu



MARTA DEKA

Zwiedzający z zainteresowaniem słuchali wspomnień fotoreportera

Jan Paweł II był niesamowicie medialny. Pamiętam, jak zapozował mi przy sztandarze. Gdy się odwrócił i zobaczył, że klęczę przed sztandarem, złożył ręce i powiedział: – No, rób to zdjęcie.

W Muzeum Regionalnym w Kozienicach otwarto wystawę fotografii Tadeusza Zagoździńskiego pt. „Początki wielkiego pontyfikatu”. Tworzą ją unikatowe zdjęcia z pierwszych trzech pielgrzymek Ojca Świętego Jana Pawła II do Polski, które w większości do tej pory nie były nigdzie publikowane. Fotografie pochodzą ze „strefy zero”, czyli strefy bezpośredniego przebywania Papieża. Sto zdjęć, jakie znalazły się na wystawie, wybranych zostało z 1600 negatywów. Wśród nich nie zabrakło ulubionego zdjęcia fotoreportera – „Tańczący papież”. Tadeusz Zagoździński wykonał je podczas pierwszej pielgrzymki Ojca Świętego na placu Zwycięstwa w Warszawie.

Podczas otwarcia o wystawie opowiadał sam autor. – Jest to forma fotograficznej książki, której chyba nie potrzeba nawet opisu – mówił. – Wystarczy przejść, przyjrzeć się dokładnie, czytać to sercem, umysłem. I to wystarczy, dlatego że ten Wielki Człowiek jest tu pokazany w sytuacjach normalnych, ludzkich, normalnego czasu, ale wielkiego historycznego czasu. Jestem ogromnie wdzięczny za zaproszenie władzom naszych Kozienic. Dlaczego mówię: naszych? Bo moje

korzenie stąd się wywodzą. Mam szczęście być z Państwem. Sądzę, że zdobędę tu wielu przyjaciół.

W 30. rocznicę wyboru kard. Karola Wojtyły na papieża wystawę „Początki wielkiego pontyfikatu” będzie można oglądać w gmachu sejmu. Dyrektor kozienickiego muzeum Krzysztof Reczek, witając zgromadzonych, nawiązał do tego wydarzenia. – Ta wystawa doskonale mi przypomniała wieczór 16 października 1978 roku. To był zwyczajny wieczór, kiedy każdy gdzieś wieczorem zajęty swoją codzienną krzątaniem usłyszał nagle, że oto Polak został papieżem. I chyba nie zdawaliśmy sobie do końca sprawy z doniosłości tego faktu, z konsekwencji, jakie on wywoła. Wszyscy mieliśmy przecucie, że coś nastąpi, coś się zmieni. Jeszcze nie wiedzieliśmy co.

Tadeusz Zagoździński jest absolwentem dziennikarstwa Uniwersytetu Warszawskiego. Od 1966 roku zajmuje się zawodowo fotografią prasową. Fotografował m.in. dla Centralnej Agencji Fotograficznej (CAF), warszawskiego oddziału magazynu „TIME” oraz Polskiej Agencji „Interpress”. Jego specjalnością zawodową stały się, poza zdjęciami z doniosłych uroczystości państwowych, relacje fotograficzne z konfliktów wojennych i przewrotów rewolucyjnych w Libanie, Iranie, Afganistanie, Wietnamie, Angoli czy Namibii. Był na 13 różnych wojnach.

Jest laureatem wielu prestiżowych nagród, a wśród nich: World Press Photo 1969, srebrny medal Interpress Photo 1979 oraz tytuł Mistrza Międzynarodowej Fotografii Prasowej za rok 1983.

Marta Deka

zapowiedzi

Studium Organistowskie

Diecezjalne Studium Organistowskie w Radomiu (ul. Kościelna 3, 26-600 Radom, tel. 048 365 62 28) przyjmuje kandydatów na kolejny rok nauki. **Egzamin wstępny odbędzie się 29 września o godz. 9.00.** Należy złożyć następujące dokumenty: podanie, życiorys, opinię od ks. proboszcza, kserokopię świadectwa ze szkoły, kserokopię świadectwa ze szkoły muzycznej lub ogniska muzycznego – jeśli kandydat do takich uczęszczał, oraz dwa zdjęcia. Nauka w studium trwa 5 lat.

Modlitwy za diecezję

4 października o 17:30 w bazylice św. Kazimierza w Radomiu zostanie odprawiona Msza św. i nabożeństwo w intencji Radomia, diecezji oraz II Synodu Diecezjalnego.

Pielgrzymka kółek różańcowych

5 października pod hasłem „Modlitwa buduje Kościół” w sanktuarium NMP Królowej Różańca Świętego w Wysokim Kole odbędzie się diecezjalna pielgrzymka kółek Żywego Różańca.

Program:

10.30 – powitanie i słowo moderatora rodziny różańcowej
11.00 – procesja różańcowa
12.00 – Msza św.
14.15 – zawierzenie rodziny różańcowej Matce Bożej.

Festiwal

W ramach XXI Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Organowej Kameralnej Radom–Orońsko **5 października** o godzinie 19.00 w kościele pw. św. Jana Chrzciciela w Radomiu (ul. Rwańska 6) wystąpi kwintet dęty GoldBrass: Michał Godziński – trąbka, Krzysztof Kwiatkowski – trąbka, Katarzyna Pinkiewicz – waltornia, Tomasz Dworakowski – puzon, Jakub Darda – tuba.

Lekcje w skansenie

Muzeum Wsi Radomskiej prowadzi lekcje muzealne z kilkunastu tematów z zakresu dziedzictwa kulturowego. Odbywają się one w chałupie z Trzemchy na terenie skansenu od wtorku do piątku o godz. 10.00 i 12.00. Lekcja składa się z pogadanki, zajęć praktycznych, poczęstunku i zwiedzania skansenu. Więcej informacji na www.muzeum-radom.pl.



Gmach Wyższego Seminarium Duchownego w Radomiu

Jak tu jest?

SEMINARIUM. W tym roku w Radomiu **studia i formację rozpocznie mniejsza liczba alumnów.** W roku 2006 i 2007 do seminarium wstąpiło po 29 alumnów. W roku obecnym jest ich dwudziestu.

tekst i zdjęcia

KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI

zniemirski@goscnieдельникny.pl

W ogólnopolskiej debacie o spadku powołań wraca niekiedy teza, że jedną z przyczyn tego stanu rzeczy jest archaiczny model seminarium. Ale czy osoby stawiające taką diagnozę znają seminaria? Czy w ogóle można mówić o jakimś jednolitym modelu seminarium? A może jest tak, że taka diagnoza jest pochodną obiegowych stereotypów i brak w niej fundamentalnej wiedzy o tym, jak wygląda seminarium. Spróbujemy więc wybrać się do naszego diecezjalnego seminarium.

Niedostępni...

Seminaryjny gmach leży na uboczu miasta. Ale dostanie się do wewnątrz nie stwarza żadnych problemów. Wjazdowa brama stoi szerokim otworem. Przed gmachem obszerny parking. Bez trudu można zaparkować samochód czy autobus. Do wewnątrz wchodzi się przez furkę, gdzie witają nas panowie portierzy.

– Do biblioteki seminaryjnej? Za drzwiami proszę udać się na lewo. Do radia? Za furką na prawo. Te instytucje nie znają ograniczeń, jeśli chodzi o korzystanie czy dostęp do nich ludzi przychodzących z zewnątrz. Trzeba też dodać, że jedno ze skrzydeł seminaryjnego gmachu zajmuje Dom Księża Seniorów. Z seminaryjnej furki idzie się tam korytarzem pierwszego piętra.

A jeśli chcemy odwiedzić któregoś z alumnów? Można to zrobić każdego dnia. Oczywiście nie w czasie obowiązkowych zajęć. Najlepiej będzie po obiedzie, gdy alumni mają czas wolny. Albo w dni świąteczne, gdy nie ma wykładów. Poza częścią mieszkalną, która jest zamknięta dla osób z zewnątrz, praktycznie można wchodzić wszędzie. Co więcej, seminaryjny gmach służy całej gamie różnorodnych spotkań. Odbywają się tu konkursy i wykłady, spotkania opłatkowe i wielkanocne dzielenie się jajkiem. Swe spotkania mają ruchy i stowarzyszenia. Wielokrotnie w ciągu roku mają miejsce różnorodne zjazdy i sympozja. Zawsze wtedy pomocą służą alumni. – Gdy zaczynałem tu swą

pracę – mówi pan Michał, pracujący na seminaryjnej furcie – co nieco znałem seminarium. Opowiadał mi o nim mój brat ksiądz, który pracuje w kurii. Ale teraz poznałem tę instytucję od środka. Zdumiało mnie, ile tu dzieje się wydarzeń i ilu ludzi tu się zjawia. Na spotkaniach zawsze są obecni alumni. Pomagają, pełnią rolę gospodarzy. Ja sam mam wśród nich wielu przyjaciół. Spora grupa to dziś już księża.

Radomskie seminarium można też zwiedzać. Przyjeżdżają tu grupy, które chcą poznać bliżej to miejsce. Zjawiają się na furcie seminaryjnej, a wtedy przychodzi ktoś z alumnów i rozpoczyna się zwiedzanie z przewodnikiem.

– Jeśli ktoś uważa, że seminarium to miejsce zamknięte, po prostu nie wie, o czym mówi – opowiada jeden z wychowawców, ks. Roman Majchrzyk. – Mam wrażenie, że niejednokrotnie większym problemem jest zbyt otwarcie seminarium, a nie zamknięcie.

– Cieszy nas, że seminarium odwiedza tak dużo osób, że organizowane jest tu tak wiele spotkań – mówią alumni. – To dla nas okazja do poznania, czym żyje diecezja,

w której będziemy pracować jako księża.

Istniejące w seminarium instytucje nie pozostają bez wpływu na formację alumnów. Jedną z nich jest diecezjalne radio, dziś Radio Plus. – Gdy piętnaście lat temu zagostiliśmy w seminarium, nastał czas przyglądania się sobie nawzajem, mówi red. Elżbieta Warchoł. My, dziewczęta, czułyśmy się nieco nieswojo w tym miejscu. Ale szybko przyszedł czas współpracy. Alumni przychodzili i pomagali. Wśród nich był dzisiejszy dyrektor naszej rozgłośni, ks. Jacek Wiczorek. Brali magnetofony i szli na ulice Radomia przygotowywać reportaże. Także i dziś, gdy chcą robić jakieś materiały, mogą to robić. Ale wszystko dzieje się za wiedzą i zgodą władz seminarium.

Tylko się modlą...

Seminaryjny dzień – nie licząc porannej toalety – rozpoczyna się w kaplicy o 6.15. Pierwszy punkt dnia to modlitwy, rozmyślanie i Msza św. W kaplicy dzień też się kończy. O 21.00 są Apel Jasnogórski i modlitwy wieczorne. Alumnat gromadzi się w kaplicy na wspólnej modlitwie w okolicy obiadu i kolacji. Do tego dochodzą cotygodniowe konferencje, dni spowiedzi i nabożeństwa. W sumie około czterech godzin każdego dnia. Ale przecież dzień alumna to piętnaście godzin różnorodnej aktywności. Przedpołudnie zajmują wykłady, a po obiedzie i po

kolacji jest czas na prywatną naukę. W czasie wolnym – choć nie ma go zbyt wiele – alumni mają do dyspozycji salę gimnastyczną, pełnowymiarowy stadion piłkarski, kort tenisowy i boisko do piłki siatkowej. Są czytelnia i pracownia internetowa. Obok tego są wyjścia na miasto, odwiedziny znajomych i zakupy w marketach. Chyba nie ma dnia, by pod seminaryjną furtek nie zajeżdżała Telepizza. Przy jej smakowitych kaskach obłożonych pepperoni z pieczarkami czy tuńczykiem można na luzie porozmawiać. Wracają wtedy wspomnienia z wakacyjnych wyjazdów na oazy, obozy KSM, pielgrzymki, turnusy pracy z niepełnosprawnymi w Piekoszowie czy ze stypendystami Fundacji Dzieło Nowego Tysiąclecia.

– Naszą pracę w seminaryjnej kuchni rozpoczynałyśmy z wielką treścią, opowiadają panie Teresa i Stanisława. Wielki gmach i tylu ludzi. Ale potem było już tylko łatwiej i przyjemniej. Grzeczność alumnow była i jest ujmująca. Pomagają nam i są bardzo otwarci.

Alumni są czynnie zaangażowani w utrzymywanie porządku w seminarium. Sprzątają gmach, dbają o aule wykładowe i pracują nad utrzymaniem zieleni. – To nasz dom, mówią. Tu musi być pięknie. – Pracuję w seminarium od szeregu lat – mówi pan Mieczysław, kierowca. – Jest tu inaczej niż gdzie indziej. Tutaj, nawet gdy się coś człowiekowi nie uda, nie usłyszysz się przykrzych czy

ostrych słów. Zamiast tego jest zrozumienie i życzliwa zachęta.

Czytają zakurzone i nieaktualne księgi...

Do katalogu seminaryjnej biblioteki można wejść przez Internet. Może to zrobić każdy i każdy może też korzystać z księgozbioru. W czytelni stoją komputery ze stanowiskami internetowymi, pracują kserokopiarki. Przy stolikach siedzą alumni i ludzie świeccy. Ci ostatni przychodzą z całego miasta i przyjeżdżają spoza Radomia. – Jestem absolwentką teologii w tułtejszym Instytucie Teologicznym – mówi Kamila Chrzastowska-Lorenc. – Studiowałam w seminaryjnym gmachu i miałam szereg zajęć wspólnie z alumunami. Zaprzyjaźniliśmy się. Wymienialiśmy notatki i skrypty. Razem dzieliliśmy radości i stresy okresu egzaminów. Alumni nigdy nie stwarzali barier, choć była pewna granica. Jej znakiem były aule, gdzie na zajęciach my, świeccy studenci, i oni, alumni, siadaliśmy w osobnych rzędach. To wychodziło jakoś samo.

Radomscy alumni są studentami Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Podlegają wszystkim rygorom uczelni. Podobnej kontroli poddawani są też wykładowcy. – Każdego roku, i to kilka razy, przesyłamy do Warszawy a to treści naszych wykładów, a to sprawozdania z dorobku naukowego czy wykazy publikacji, mówi jeden z wykładowców. Studenci, alumni i świeccy piszą pod naszym kierunkiem prace

magisterskie. Dla alumnow napisanie takiej pracy jest warunkiem dopuszczenia do święceń diakonatu.

Formacja intelektualna i jej wyniki nie są jedynym elementem w rozpoznawaniu powołania. Ważną sprawą jest sfera duchowa i ta dotycząca wychowania w jak najszerszym sensie tego słowa. Nad tą sferą czuwają ojcowie duchowni i wychowawcy, zwani tu prefektami. Jest ich pięciu. Starają się towarzyszyć alumnom i pomagać, gdy pojawiają się trudności. – Naszą pracę wspomagają badania psychologiczne, mówi ks. Maciej Korczyński, ojciec duchowny. Poddawany jest im każdy alumn. Wyniki są ważną pomocą w odczytywaniu osobowości każdego konkretnego alumna. Zdarza się, że niektórzy są kierowani na specjalistyczne terapie. – Wyniki tych badań nie przesądzają o ocenie alumna – dopowiada rektor, ks. Jarosław Wojtkun. – Trzeba tu też dodać, że program wykładów obejmuje szerokie spektrum zajęć – dodaje ks. Piotr Turzyński, prorektor seminarium i zarazem wicedyrektor Instytutu Teologicznego. Studia teologiczne to nie tylko zgłębianie Pisma św. czy dziedzin teologicznych. W programie zajęć znajdują się wykłady i ćwiczenia z psychologii, pedagogiki czy socjologii.

Ale jest mniej

– Przed złożeniem tu dokumentów nigdy nie byłem wcześniej w seminarium – mówi alumn III roku Łukasz Mróz.

– Ale zdawałem sobie sprawę, że będzie to miejsce, gdzie trzeba dać z siebie dużo. Mówili mi też o tym księża w parafii. – A ja bywałem tu wcześniej, bo odwiedzaliśmy wujka, ks. Wiesława Przygodę, który był tu ojcem duchownym, a dziś jest profesorem KUL – dopowiada alumn II roku Tomasz Przygoda. – Zdawałem sobie sprawę, że będzie trzeba posiedzieć nad książkami i skryptami.

Wspólnota seminaryjna licznie maleje. Jeszcze trzy lata temu w radomskim seminarium było 150 alumnow, dziś jest 120. Czy jest to trwały proces? Socjologowie twierdzą, że to proces zbyt krótkotrwały, by dać jednoznaczne odpowiedzi. Nas interesuje bardziej odpowiedź na pytanie o to, czy formuła, jaką daje nasze seminarium, jest w stanie sprostać wymogom, jakie niosą ze sobą wyzwania współczesności. – Myślę, że tak – mówi alumn IV roku, Piotr Przybysz. – Tu jest tak, jak być powinno. Ale każdy z nas ma dni lepsze i gorsze. Czasem jest świetnie i ma się motywację, by wszystko robić na maksa. Czasem jest ciężiej i nie wszystko wychodzi.

– W pracy nad rozpoznawaniem powołań – mówi prefekt seminarium ks. Paweł Gogacz, a zarazem diecezjalny duszpasterz powołań – ważne jest towarzyszenie powołaniu. Ono, zdaniem takich autorytetów jak prof. Cencini, zaczyna się dużo wcześniej niż w momencie, gdy ktoś podejmuje decyzję o wstąpieniu do seminarium. ■



Wspólne ognisko alumnow tworzy wspólnotę

Fascynacja Bożym wezwaniem



BP STEFAN SICZEK

– Przez czterdzieści lat pełniłem w Seminarium Duchownym w Sandomierzu posługę ojca duchownego alumnow. Starłem się rozpoznawać znaki powołania do kapłaństwa. Fascynowała mnie zawsze tajemnica Bożego wezwania i ludzkiej

odpowiedzi. Jestem wdzięczny Panu Bogu za możliwość towarzyszenia powołanym zarówno w czasie seminaryjnego przygotowania, jaki później, w czasie pełnienia posługi kapłańskiej. Powołanie do kapłaństwa to wielkie zaufanie Pana względem człowieka; jest to niezwykle wielkie dobrodziejstwo dla ludzkości. Ale równocześnie zaproszenie do dźwignia krzyża z Chrystusem dla zbawienia świata. Zmieniają się metody wychowania w seminarium, zmieniają się praktyki ascetyczne i duszpasterskie, niezmienna pozostaje wizja seminarium jako wspólnoty braci Chrystusa, synów Jego Niepokalanej Matki, z których każdy wyznaje za Apostołem Narodów: „Scio, cui credidi – Wiem, komu zawierzyłem”.

Parafia pw. św. Ludwika w Bliżynie

Blżej niż dalej do Odrowąza

KS. WITOLD GAWLIK



Na radę parafialną duszpasterze zawsze mogą liczyć

Właśnie tym słowom ma zawdzięczać swą nazwę miejscowość.

Miał je powiedzieć św. Jacek Odrowąż lub król Władysław Jagiełło.

Nie ma dowodów na to, że był tu św. Jacek, natomiast bez wątplenia gościł tu Władysław Jagiełło, zdążając ze Świętego Krzyża pod Grunwald.

Trudna droga do kościoła

Przez szereg stuleci Bliżyn należał do parafii Odrowąż, a wierni mieli daleko do kościoła. Istniała tu dworska kaplica. Był i taki czas, gdy właściciele przekształcili katolicką kaplicę w zbór kalwiński. Usilne starania o utworzenie samodzielnej parafii trwały przez cały wiek XIX. Popierała je hrabina Ludwika Potkańska, która zapisem testamentowym przekazała fundusze na rzecz budowy kościoła i utrzymania parafii. Było to w 1817 r. Potem przyszedł

okres piętrzących się trudności, które sprawiły, że parafia została utworzona dopiero w 1888 r., a więc 120 lat temu. Dziesięć lat później ruszyła budowa obecnego kościoła i szkoły elementarnej. Jednocześnie na starym placu istniała drewniana świątynia pw. św. Zofii.

Koncerty i młodzież

Drewniany kościół pw. św. Zofii jest miejscem majowych koncertów kameralnych, w czasie których występują też parafialne zespoły. Jesienią odbywają się festiwale muzyki poważnej, które wspierają władze gminne. Te ostatnie odbywają się dzięki wielkiemu zaangażowaniu Tomasza Piętaka. Pracując jako organista w warszawskim kościele akademickim

oraz w Operze Kameralnej, wraca do swych bliżyńskich korzeni. Osobiście wspiera prace remontowe kościelnych organów.

Parafia oddycha aktywnością młodych. – Wspaniale działa KSM i ZHR – mówi proboszcz. – Nawet rywalizują ze sobą, ale w dobrym sensie. W ich prace angażuje się wikariusz ks. Witold Gawlik.

Wspólnota powoli otrzasa się z koszmaru bezrobocia. Jest lepiej, ale trzeba jeszcze czasu, by ci, którzy wyjeżdżają stąd w poszukiwaniu pracy, mogli na miejscu znaleźć godne warunki życia. A mają do czego wracać, bo Bliżyn jest miejscem, gdzie tradycja jest punktem wyjścia dla budowania szczęśliwego jutra.

Ks. Zbigniew Niemirski

Zapraszamy na Msze św.

W niedziele i święta
8.00, 10.00, 12.00, 17.00
W dni powszednie –
7.00, 17.00



Zdaniem proboszcza



W parafii jestem zaledwie od roku, a przecież w tym krótkim czasie udało się nam

razem wiele zrobić. Staram się korzystać z tego, co tu zastałem, i za to jestem bardzo wdzięczny. Dziękuję więc Towarzystwu Przyjaciół Bliżyna za wszelkie zaangażowanie, podobnie władzom gminnym i szkolnym.

Bez ich pomocy nie byłaby możliwa realizacja szeregu prac remontowych. Cieszę się z pomocy wielu ludzi, którym bliskie jest to, co dzieje się w parafii. Wielką pomocą w pracach materialnych i duszpasterskich jest rada parafialna. Jest jeszcze wiele do zrobienia, ale widząc zaangażowanie parafian, jestem spokojny i pełen nadziei. Cieszę się z aktywności młodych parafian i za to im z serca dziękuję.

Moją troską jest rozbudzenie jeszcze większego życia wiarą i osobistej pobożności parafian. W nadchodzącym miesiącu różańcowym chcemy zaapelować do wiernych o tworzenie nowych kół Żywego Różańca, by było ich więcej i by tworzyły modlitewne zaplecze dla wspólnoty parafialnej.

Ks. Stanisław Wlazło

Święcenia kapłańskie – 5 czerwca 1993 r. Wikariaty – parafie pw. św. Brata Alberta w Starachowicach i pw. Chrystusa Odkupiciela w Końskich. Probostwa – Tymienica, Majdów i od 2007 r. Bliżyn.